

Kuczyński, Stefan Krzysztof

"Wiskitki", pod red. Władysława
Pałuckiego, Warszawa 1977 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 8, 282-287

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiskitki. Praca zbiorowa pod redakcją Władysława Pałuckiego, Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, nr 24, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1977, ss. 123, ilustr.

Objętościowo niewielka, lecz treściwa monografia *Wiskitek* jest dziełem sześciu autorów i stanowi plon sesji popularnonaukowej zorganizowanej w październiku 1971 r., poświęconej dziejom tej miejscowości w związku z 750-leciem pierwszej wzmianki o *Wiskitkach*. Referaty sesji, rozszerzone do rozmiarów chronologicznie ułożonych artykułów — rozdziałów pracy, kreślą obraz dziejów *Wiskitek* od czasów najdawniejszych aż do 1945 roku. Jest to obraz wysnuty z sumiennie wykorzystanych źródeł drukowanych i rękopiśmiennych, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i Archiwum Państwowym w Żyrardowie, a dla czasów najnowszych — w Centralnym Archiwum KC PZPR. W układzie materiału, rozłożeniu akcentów i dopracowaniu szczegółów widać rękę redaktora naukowego pracy, wytrawnego historyka i wydawcy źródeł, prof. Władysława Pałuckiego, związanego z *Wiskitkami* także więzami tradycji rodzinnej. Publikacja wydana została staraniem Urzędu Gminnego w *Wiskitkach* oraz Towarzystwa Przyjaciół Żyrardowa, pobliskiego miasta, które w XIX w. zdominowało podupadające *Wiskitki* i formalnie przejęło ich funkcje municypalne. Towarzystwo jako protektor wydawnictwa daje dobre świadectwo rozumieniu ciągłości tradycji w dzisiejszym Żyrardowie.

Wprowadzeniem do poświadczonych źródłami pisanymi dziejów *Wiskitek* jest dokonane przez Ewę Kowalczewską omówienie wiskickiego regionu osadniczego w świetle badań

archeologicznych (s. 7—12). Najstarsze znaleziska z tego terenu datowane są na okres późnego brązu. Osadnictwo z okresu wpływów rzymskich potwierdzone jest licznie występującymi cmentarzyskami, śladami osad oraz skarbami monet, z których największy, pochodzący z położonego kilka kilometrów na północ od *Wiskitek* Drzewicza Nowego, liczy 1084 denary i jedną złotą ozdobę (uwzględniając rozproszenie monet należy przyjąć, że skarb z Drzewicza liczył około 1600 sztuk monet)¹. Puszcza *Wiskicka* i *Jaktorowska* ograniczały osadnictwo na omawianym terenie, toteż jego ożywienie, widoczne we wzroście liczby punktów osadniczych, wiąże się dopiero z początkami trzebień puszcz wczesnym średniowieczu. Także w *Wiskitkach*, na niewielkim wzniesieniu otoczonym podmokłymi łąkami, na tyłach kościoła i plebanii, odkryto ślady osady średniowiecznej, poświadczone materiałem ceramicznym z okresu od XII/XIII do XVII/XVIII wieku. Zniszczenie terenu przez współczesną niwelację i zabudowę miejską nie pozwala określić wielkości tej osady.

Dzieje *Wiskitek* do schyłku XVIII wieku przedstawia w najobszerniejszym w tej monografii rozdziale Władysław Pałucki (s. 13—64). Autor odwołując się do poprzedniego artykułu cofa początki tej miejscowości przed rok 1221, z którego pochodzi pierwsza wzmianka źródłowa o *Wiskitkach* w dokumencie księcia mazowieckiego Konrada I. Jako specjalista kartografii historycznej W. Pałucki wiele uwagi poświęca środowisku geograficznemu okolic *Wiskitek*, na którego tle

¹ A. Krzyżanowska, *Skarb denarów rzymskich z Drzewicza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

umieszcza dopiero informacje o najdawniejszym osadnictwie. Załącznikiem osady był dworzec, a może i gródek książęcy, będący rezydencją księcia i dworu w czasie polowań na tury w Puszczy Wiskickiej. 23 wystawione w Wiskitkach dokumenty książąt mazowieckich i królów polskich — a liczba ta dotyczy tylko zachowanych dokumentów — świadczą, że dworzec ten był często odwiedzany przez panujących.

Osobny ustęp poświęcił autor pochodzeniu nazwy Wiskitek i przywilejowi lokacyjnemu miasta. Nazwę chyba słusznie wywodzi od nazwy osobowej (nazwiska lub „przezviska”) Wiskit lub Wiskita, poświadczonej w źródłach z XV—XVI w. Notabene do etymologii tej nazwy wskazać można dawny czasownik „wiskać”, o drugim znaczeniu „pisać, krzyczeć” (stąd „wizg”)². W kontrowersyjnej sprawie nabycia przez Wiskitki praw miejskich W. Pałucki twierdzi, że znany przywilej lokacyjny Zygmunta III z 1595 r. (dodajmy pominiętą jego datę dzienną — 28 lutego) sankcjonował tylko istniejący od dawna miejski status tej miejscowości³. Już w dokumencie sprzedaży wójtostwa wiskickiego przez księcia mazowieckiego Ziemowita IV z 1417 r. przyznano temu wójtostwu pełne prawo niemieckie, jakie przysługiwało Sochaczewowi. Zdaniem autora z prawa tego wójt nie skorzystał, gdyż nic nie wskazuje, aby przed 1595 r. Wiskitki posiadały typowe instytucje i urzędy miejskie, co też było powo-

dem traktowania tej osady jako wsi. Nie jedyny to na Mazowszu wypadek niejasnego w średniowieczu statusu formalno-prawnego miasta.

Dalej — w oparciu o w pełni uzyskane źródła drukowane (m.in. lustracje) i rękopiśmienne (akta skarbowe, Metryka Koronna, akta miejskie) — przedstawia autor dzieje „miasta Jego Królewskiej Mości” Wiskitek aż do rozbiorów Polski. Omawia więc wygląd dworca i zabudowę przestrzenną miasta, urzędy i instytucje miejskie, ustrój władz, stosunki demograficzne, gospodarkę, handel i dochody miasta, zajęcia mieszkańców, organizację parafii, szkolnictwo, nie pomija też pochodzących z Wiskitek studentów Akademii Krakowskiej. Do tego wielostronnego obrazu trudno nawet dorzucić jakiś pominięty aspekt dziejów miasta. Obraz ten udało się autorowi wypełnić także konkretnymi ludźmi — zarysował sylwetki starostów sochaczewskich (później guzowskich) i ich stosunek do miasta; gdzie było to możliwe podał nazwiska urzędników miejskich, wymienił ważniejszych proboszczów parafii (w XVI w. król wyznaczał na to probostwo swoich osobistych sekretarzy, zarazem prałatów katedralnych lub kolegiackich), a nawet kilku „sławetnych” mieszczan wiskickich. Historia miasta rozpatrywana jest przy tym na tle dziejów regionu i okolicy; zwłaszcza wiele uwagi poświęcił autor Puszczy Wiskickiej, dzięki której wyrosło znaczenie miasta.

² S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI: U—Z, wyd. III fotooffsetowe, Warszawa 1951, s. 339. Por. też J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. VII: T—Y, Warszawa 1919, s. 630.

³ Inaczej S. Pazyra, (*Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 106, 162), który uważał, że Wiskitki zostały lokowane na prawie niemieckim już w 1349 r., kiedy po raz pierwszy występują jako miasto. W 1417 r. miały otrzymać potwierdzenie swych praw miejskich, po czym spadły do rzędu wsi, a w 1595 r. ponownie były lokowane. Na marginesie tego stwierdzenia zauważmy tylko, że pierwsza wzmianka o mieście nie musi dowodzić posiadania przezeń przywileju lokacyjnego.

Szczególnie interesujący ustęp dotyczy puszczańskich turów i przyczyny ich wyginięcia w 1627 r.

Przekonywająco ukazał wreszcie autor stopniowy upadek znaczenia Wiskitek, zapoczątkowany zniszczeniami po najeździe Szwedów i pogłębiony w XVIII w. działaniami wojennymi, grabieżami, kontrybucjami i klęskami elementarnymi. Regresowi gospodarzemu towarzyszył przedłużający się spór o prawa i przytyki miejskie ze starostą guzowskim Andrzejem Ogińskim; choć miasto wygrało sprawę przed sądem asesorskim, nie dźwignęło się już z kryzysu. Był to zresztą, co warto może podkreślić, los także innych miasteczek na Mazowszu.

Sugestywnie zarysowany obraz dziejów miasta w okresie przedrozbiorowym uzupełniają starannie dobrane ilustracje, z których fragmenty map J.G. Brodowskiego i K. de Perthéasa z końca XVIII w. nie tylko doskonale orientują o położeniu Wiskitek w terenie, zalesieniu okolicy, sieci hydrograficznej i drożnej, ale — skonfrontowane z dzisiejszym krajobrazem — ukazują zmiany środowiska naturalnego, jakie zaszły na całym obszarze dawnej Puszczy Wiskickiej. Artykuł przynosi również reprodukcje dwóch pieczęci Wiskitek — miejskiej z datą 1702 (używanej jeszcze na początku XIX w.) oraz sądu ordynacyjnego pierwszej instancji z datą 1792⁴. Skoro wchodzi to w zakres szczególnych zainteresowań

autora recenzji zauważmy, że istniała też „pieczęć sądu wójtowskiego i ławników miasta JKM Wyskytek”, której odcisk wraz z pieczęcią sądu ordynacyjnego przesłały władze miejskie Wiskitek w raporcie z 18/30 października 1867 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w odpowiedzi na ankietę w sprawie dawnych pieczęci i herbów miast Królestwa Polskiego⁵. Przesłano też wówczas odpis wierzitelny potwierdzenia przywileju lokacyjnego Stanisława Augusta z 31 stycznia 1775 r. ze wzmianką o herbie miejskim — głową żubra z toporem nad czołem w polu czerwonym.

Miasto fabryczne Wiskitki — to tytuł kolejnego artykułu pióra Bohdana Jagielly (s. 65—79). Określenie to, często używane w dokumentach pierwszej ćwierci XIX wieku, dziś wobec braku zakładów przemysłowych w Wiskitkach, może budzić zdziwienie. Autor uzasadnia, że na przełomie XVIII i XIX wieku Wiskitki miały szansę wyrosnąć nawet na miasto fabryczne w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Wiązało się to ze sprowadzeniem przez Feliksa Łubieńskiego, późniejszego ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, wówczas właściciela dóbr guzowskich (po żonie Andrzeja Ogińskiego, był jej synem z pierwszego małżeństwa), kolonistów niemieckich, wśród których znajdowali się liczni sukiennicy: w 1825 r. było ich w mieście 32. Wraz z upadkiem

⁴ Pieczęcie nie mają szczęścia do podpisów — pod ich reprodukcjami (s. 59 i 64) w obu wypadkach występują literowe błędy. Drobnym błędem nosi też nazwa Zbrojowni Królewskiej w Sztokholmie (Livrustkammaren) w podpisie pod ilustracją (s. 43) rogu ostatniego tura ubitego w Puszczy Sochaczewskiej w 1620 r. (dodajmy: rogu z połączoną oprawą i stosownym napisem). Por. *Kunigl. Livrustkammaren. Polonica, zbiór obrazów*, oprac. K. E. Steneberg Stockholm 1943, s. 43. Zauważmy również, że ilustracja na s. 8 przedstawia nie monety złote znalezione w Drzewiczu Nowym, lecz awers i rewers jednej monety — denara Antoniusa Piusa.

⁵ Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw. Leningrad, f. 1343, op. 15, d. 328: „O gierbach gorodow warszawskiej gubernii”, k. 206. Szerzej o tych materiałach por. S. K. K u c z y Ń s k i, *Polonica heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich*, „Archeion”, t. LXVI, 1978, s. 191—213 (Wiskitki, s. 204).

sukiennictwa po 1832 r., spowodowanym wprowadzeniem represyjnej taryfy celnej i ustaniem dostaw dla wojaska, Wiskitki straciły podstawy rozwoju w oparciu o przemysł. Od tego czasu rozpoczyna się zrazu powolny, potem coraz szybszy upadek Wiskitek, który pogłębiały nieustanne spory Łubieńskich z miastem — o wolny wręb do lasu i pastwiska, a prawo propinacji, o młyn. Inwestycje miejskie były w tym czasie niewielkie, ograniczone do remontów ratusza (który w 1848 r. rozebrano), położenia bruków na rynku i niektórych ulicach oraz zainstalowania na rynku studni z dwoma pompami. Autor uzupełnia obraz miasta okresu Królestwa Polskiego informacjami o urzędnikach miejskich, o szkole elementarnej oraz o ludności (znamiennie, że mimo regresu liczba mieszkańców Wiskitek szybko wzrastała: od 656 w 1808 r. i 995 w 1825 r. do 2055 w 1865 r. i 3449 w 1892 r., na co wpływał niewątpliwie rozwój Żyrardowa). Podstawę źródłową tych wiadomości stanowią akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z których chyba dałoby się wydobyć nieco więcej danych o mieście i jego mieszkańcach, niż to zaprezentowano w tekście. Zasób źródeł dotyczących tematu można też rozszerzyć o inne zespoły akt, na pewno o protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, w których za lata 1824—1828 występują różne sprawy dotyczące finansów Wiskitek, świadczące m.in. o ubóstwie dzierżawców gruntów miejskich⁶. Z kolei w aktach Rady Stanu Królestwa Polskiego znaleźć można echa sporu o prawo propinacji w Wiskitkach z 1862 r.⁷

Ten rozdział dziejów Wiskitek zamyka się datą 1 czerwca 1869 r., kiedy to ukaz Aleksandra II pozbawił

praw miejskich szereg miast Królestwa Polskiego, w tej liczbie również Wiskitki. Motywem odebrania praw miejskich tym miejscowościom była mała liczba mieszkańców (poniżej 3 tysięcy), nikły rozwój przemysłu i handlu oraz niskie dochody. Działając na mocy ukazu Komitet Urządzący przemianował 1 kwietnia 1870 r. Wiskitki w osadę.

Okres po pozbawieniu Wiskitek praw miejskich do 1914 r. został opracowany przez Alinę Gryciuk (s. 81—92). Autorka słusznie podkreśla, że najważniejszym czynnikiem wywierającym wpływ na kształtowanie się losów Wiskitek w tym czasie był dynamiczny rozwój Żyrardowa, który zaważył na całej strukturze gospodarczo-społecznej regionu. Początkowo osada fabryczna Żyrardów znajdowała się w sferze oddziaływania Wiskitek, gdyż podlegała tutejszej parafii. Założenie w 1893 r. parafii w Żyrardowie, a następnie wybudowanie tu okazałego kościoła, zahamowały ciążenie ku Wiskitkom, które tylko przez pewien czas jeszcze pozostały w roli centrum handlowo-usługowego dla okolicy. Drugim ważnym czynnikiem, który zaważył na najnowszych dziejach Wiskitek, był rozwój komunikacji — otwarcie kolei warszawsko-wiedeńskiej i budowa drogi bitej do Sochaczewa zlikwidowały izolację osady i włączyły ją w sferę gospodarczego i w pewnej mierze kulturalnego oddziaływania Warszawy. Bliskość przemysłowego Żyrardowa, gdzie miały miejsce głośnie wystąpienia proletariatu i bujnie rozwijało się życie polityczne, wpływała na wzrost aktywności politycznej mieszkańców Wiskitek. W oparciu o raporty polityczne autorka przedstawia działalność PPS w Wiskitkach, wpływy Narodo-

⁶ Por. *Sumariusz Protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego*, cz. I: 1815—1830, t. III, Sekcje V—VII, oprac. K. Konarski, H. Dmowska-Grabiasowa, K. Morawska, F. Ramotowska, Warszawa 1961, nr 992, 987, 1067, 1491.

⁷ AGAD, III Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 642.

wej Demokracji oraz wystąpienia mieszkańców gminy w obronie praw narodowych w 1905 r. Słusznie podkreśla też postępującą, zwłaszcza od początku XX w., utratę samodzielności Wiskitek na rzecz Żyrardowa.

Nawiązując do tej konstatacji autorzy następnego rozdziału, któremu nadali też znaczący tytuł *W cieniu Żyrardowa*. Część pierwszą tego rozdziału, obejmującą lata 1918—1939, opracował Benon Dymek (s. 93—105), część drugą — lata 1939—1945 — Maciej Twardowski (s. 107—114). Okres międzywojenny pogłębił uzależnienie gminy wiskickiej od Żyrardowa, który przejął podstawowe funkcje administracyjne oraz lokalnego centrum rzemiosła i handlu. Wiskitki pełniły coraz bardziej rolę służebną wobec Żyrardowa, stając się *village-dortoir*, typowym produktem dużych aglomeracji przemysłowych (ten aspekt zagadnienia wymagały rozpatrzenia na tle porównawczym). W 1939 r. Wiskitki połączone zostały w jedną gminę z Żyrardowem, tracąc ostatni atrybut samodzielności prawn-administracyjnej.

Autor opracowania międzywojennego okresu dziejów Wiskitek interesująco ukazał kilka aspektów życia gminy: administrację, gospodarkę, ludność i życie polityczne. Podstawę informacji — wobec niezachowania się akt gminnych — stanowią zastępczo akta Błońskiego Starostwa Powiatowego i Komendy Policji Państwowej; dla zobrazowania aktywności politycznej mieszkańców (koła PPS i KPP, wpływy Narodowej Demokracji i organizacji sanacyjnych, ruch ludowy) autor sięgnął do archiwów partyjnych, korzystał też z relacji i wywiadów. Zapewne wynika to z podstawy źródłowej (a może i z osobistych zainteresowań autora-historyka ruchu rewolucyjnego), ale obraz życia politycznego

zdaje się w tym rozdziale dominować nad obrazem życia gminy. W tym ostatnim zabrakło kilku elementów odgrywających istotną rolę we wszytskich małych miejscowościach Rzeczypospolitej okresu międzywojennego: parafii i jej organizacji, miejscowej inteligencji, instytucji użyteczności publicznej (np. służba zdrowia, łączność), usług i handlu. Ważne są natomiast, choć zbyt rzadkie (ze szkoda dla obrazu zabrakło ich w ogóle w drugiej części artykułu), odwołania do badań socjologa J. Malanowskiego⁸, autora pracy poświęconej w całości przemianom społecznym w Wiskitkach w latach 1938—1960, opartej na sumiennych badaniach także dla wcześniejszego okresu.

Druga część artykułu dotyczy dziejów Wiskitek w czasie II wojny światowej. Autor ukazuje z jednej strony eksterminacyjną politykę okupanta (masowe wysiedlenie Żydów, przymusowe wyjazdy na roboty do Niemiec, aresztowania), z drugiej — zbrojny ruch oporu na terenie gminy i udział w nim mieszkańców Wiskitek (działania oddziałów partyzanckich AK, grup bojowych GL, następnie AL, sformowanego z żołnierzy WP i przetrzonego przez linię frontu oddziału „Piotra”, akcje dywersyjne). Między tymi biegunami toczyło się codzienne życie Wiskitek, którego dominującym akcentem — jak całej prowincji w Generalnym Gubernatorstwie — był handel wymienny. Autor opracowania słusznie wykracza poza rok 1945, gdyż skutki wojny trwały jeszcze przez kilka lat, powodując w Wiskitkach dalsze zmniejszenie się liczby budynków i postępującą depopulację (w 1950 r. już tylko 1263 mieszkańców). Nieodwracalność procesów społeczno-ekonomicznych wyznaczyła Wiskitkom rolę ośrodka satelitarnego wobec Żyrar-

⁸ J. Malanowski, *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938—1960*, Warszawa 1964.

dowa. Dziś Wiskitki są siedzibą urzędu gminnego o rozszerzonym terenie działania i zwiększonych uprawnieniach, co po okresie stagnacji stwarza optymistyczne perspektywy rozwoju. Ukazanie się monografii miasteczka może nawet stać się czynnikiem stymulującym ten rozwój, budzącym świadomość wielowiekowej historii i dawnej świetności Wiskitek. Efekty niektórych działań — choć wyszły z innej niż gminna inicjatywy — są już widoczne: reprodukowane w pracy fotograficznej kaplicy grobowej Łubieńskich i kostnicy przycementarnej z połowy XIX w. są już nieaktualne, gdyż oba obiekty zostały starannie odnowione.

Na uwagę zasługuje szata edytorska omawianej publikacji: estetyczna okładka, staranna na ogół korekta i dobrze dobrane czytelne reprodukcje różnych źródeł i obiektów związanych z Wiskitkami. Pomocne w posługiwaniu

niem się tekstem są indeksy nazw geograficznych i osobowych (w tym ostatnim nazwiska autorów — jak to jest często praktykowane — można było drukować kursywą dla odróżnienia od osób historycznych). Zabrakło tylko spisu ilustracji ze wskazaniem ich źródeł.

Monografia Wiskitek zawiera pożądaną sumę rzetelnej źródłowej wiedzy o przeszłości tej miejscowości. W szerokim aspekcie — pogłębia znajomość dziejów małych miast mazowieckich, ważną dla pełniejszego obrazu przemian gospodarczych i społecznych tej dzielnicy. Niesie też niemałe korzyści społeczne — daje dobrą, stojącą na wysokim poziomie popularyzację historii, wiąże lokalną społeczność z tradycją, ukazuje tkwiące w przeszłości uzasadnienie dnia dzisiejszego Wiskitek.

Stefan Krzysztof Kuczyński

Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815—1864. Praca zbiorowa wykonana pod kierunkiem Witolda Kuli i Janiny Leskiewiczowej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, ss. 518.

Ukazanie się tej pracy stanowi ważne wydarzenie w naszym życiu naukowym. Z tego względu wydaje się być uzasadnione jej omówienie również w niniejszym periodyku, poświęconym w zasadzie problematyce regionalnej Mazowsza. Znajdzie bowiem w tej książce wiele nowego dla siebie każdy badacz epoki przejściowej wiodącej od feudalizmu do kapitalizmu na całym obszarze historycznego Mazowsza, Kurpi i Podlasia. Dostarczy ona też wielu cennych inspiracji szerszemu środowisku historyków zajmujących się nie tylko rozległą problematyką przemian społecznych, gospodarczych, ale również sprawami obyczajowymi, mentalności oraz innymi zjawiskami ze sfery życia umysłowego na ziemiach polskich, także poza obszarem Królestwa Polskiego. Wszystko to

w dostatecznej mierze uzasadnia potrzebę prezentacji książki w „Roczniku Mazowieckim”.

Od czasu złożenia maszynopisu w wydawnictwie upłynęło pięć lat. Informuje o tym nota pióra J. Leskiewiczowej, redaktora naukowego dzieła. Jeśli do tego dodać czas, który zajęło samo pisanie oraz prace redakcyjne, czyli dalsze dwa, może trzy lata, należy przyjąć, iż upłynęło łącznie siedem lub nawet osiem lat od daty rozpoczęcia pracy nad tym dziełem. Jest to na pewno fakt o znaczeniu negatywnym. Ilustruje on ogólniejsze zjawisko znacznego niedorozwoju naszej bazy poligraficznej, osiagające na tym przykładzie swego rodzaju apogium o jednoznacznej pejoratywnej wymowie. Trzeba jednak powiedzieć, że zwłoka ta w niczym istotnym nie obniżyła wartości recenzowanej książki.